

CZĘŚĆ II: BHARAT

1.

Historyczne interpretacje nazwy Bharat

Tak jak szczury, nie mogąc porzucić pragnienia smażonego ryżu w klatce, wchodzą do tej klatki i zostają w niej złapane, ludzie niezdolni oprzeć się atrakcyjnym i zmysłowym pragnieniom zostają przez nie pojmani, przez co tracą błogość, którą mogliby się cieszyć urzeczywistniając brahmana.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia nieskazitelnej *atmy*), studenci i uczniowie!

Mamy trzy słowa: *Bharat*, *Bharata* i *Bharati*, które powinniśmy najpierw przeanalizować w kontekście znaczeń nadanych im przez naszych historyków. Później zobaczymy, jakie wsparcie znaczenia te mają w naszych śrutach i smriti (Wedach i innych świętych pismach). Starożytni historycy niekiedy wyrażali pogląd, że nazwa Bharat pochodzi od imienia Bharata, noszonego przez syna Śakuntali. Kiedy indziej mówili, że pochodzi ona od imienia króla Manu, którego także nazywano Bharatą.

Bywało też, że historycy utrzymywali, iż nazwa Bharat jest równoznaczna z nazwą Dżambudwipa (środkowego z siedmiu kontynentów otaczających górę Meru), albo że znaczy ona jodha, czyli ktoś, kto potrafi walczyć. W tym drugim przypadku wnioskowali, że nazwa ta odnosi się tylko do kszatrijów (elity politycznej i militarnej). Amarasinha (słynny leksykograf z VI w.) oparł się na stwierdzeniu *Lokajam Bharata warsaha* (ten świat to Bharatawarsza, czyli obszar Bharata) i uznał, że nazwa Bharat odnosi się do całego świata, a nie do żadnego konkretnego kraju. Dalej, ponieważ gdy ktoś wielbi jakąś boginię i chce spełnienia swoich pragnień, używa jej imienia, niektórzy historycy uważali, że także nazwa Bharat pochodzi od imienia bogini Bharati. Ponadto, ponieważ takie słowa odnoszące się do religii jak buddyzm, dżainizm, islam itd. wywodzą się od imion różnych osób, które jako pierwsze rozpowszechniały te religie, niektórzy uważali, że także Bharata było imieniem konkretnego przywódcy religijnego, a nazwa tego kraju pochodzi od jego imienia.

Mamy też rozmaite słowa, takie jak dwajta, adwajta, wiśiszta adwajta (dwoistość, nie-dwoistość, warunkowa nie-dwoistość), w nazwach szkół filozoficznych głoszonych przez wielkich nauczycieli, którzy je zapoczątkowali. Niektórzy przyjmowali więc, że Bharata oznacza dominującą w tym kraju szkołę filozoficzną. Żaden z historyków, którzy podobnie interpretowali nazwę Bharat, nie wiązał jej z Wedami. Postępowali oni wręcz przeciwnie –

generalnie przyjmowali, że z Wedami słowo to nie ma żadnego związku. Utrzymywali, że Bharata znaczy ogień. Propagowali Agni Bharatę, sankcjonując tożsamość agni (ognia) z Bharatą. Przez ogień rozumieli coś, co wytwarza się podczas jadźni (obrzędki ofiarnego) albo innej ceremonii i uważali, że Bharata jest odpowiednią nazwą dla takiego ognia. Ale bliższe zbadanie związku między agnim wytwarzanym w czasie jadźni i Bharatą prowadzi do wniosku, że żaden związek nie istnieje. Oni jednak utrzymywali, że związek istnieje między kapłanami i Bharatą. Ustalili, że u Arjów wyróżniano szczególną klasę ludzi nazywanych Bharatami.

Arjowie, których wówczas nazywano Bharatami, zamieszkiwali brzegi Saraswati i czcili tę rzekę jako boginię. Ponieważ czcili rzekę jako boginię Saraswati, historycy szerzyli pogląd, że Bharata jest alternatywnym imieniem Saraswati. Ta sama grupa Arjów oprócz Saraswati czciła też agni. Dlatego mówiło się, że również agni jest alternatywną formą dla Bharaty. Jednakże, wszystkie te teorie i idee nie mają dostatecznego uzasadnienia. Wynikają one z doczesnych praktyk i nazw nadawanych w kontekście codziennego życia. Jak interpretacje mogą mieć jakąkolwiek podstawę w Wedach, jeśli za autorytatywne przyjmiemy coś, czego używamy na co dzień? Historycy przykładali nadmiernie dużą wagę do powszechnego stosowania tych słów i stworzyli teorie oparte na swoich własnych ideach. Ich wybory opierały się głównie na powszechnym użyciu tych słów. A przecież mamy autorytet Rigwedy, która mówi, że główni kapłani, czyli ritwicy, byli nazywani imieniem Bharata.

Śruti wyrażają uznanie dla ritwików, gdyż dysponowali oni mocą mantr i wytwarzali ogień podczas jadźni. Ponieważ agni był wytwarzany przez ritwików, traktowano go jako ich córkę. Zatem agni, uważany za Bharatę, jest też dzieckiem ritwików. Ponieważ agni, czyli Bharata, powstał dzięki mocom ritwików, nosi też alternatywną nazwę *sahasa sat putraha* (prawdziwe dziecko mocy).

Przyjmując, że agni powstawał dzięki mocy ritwików, musimy zadać sobie pytanie, w jaki sposób wytwarzali oni ten ogień. Wiemy, że ritwicy powoływali go dzięki mantrom i dzięki ciągłej kontemplacji Boga. W istocie dlatego ritwików, agni i purohitów (ważniejszych kapłanów) także nazywano Bharatami.

Pewnie chcielibyście spytać o sens nazywania ritwików Bharatami. Uzasadnieniem jest to, że w czasie wytwarzania ognia myślą oni o Bogu na wiele sposobów i koncentrują się na Nim. Ponieważ w pełni łączą się z Bogiem i cieszą błogością boskości, nazywa się ich Bharatami. Nasze śruti połączyły te trzy słowa, Bharat, Bharata i Bharati z Idą (imię Agni), Saraswati i Bharati.

Te trzy ostatnie nazwy śruti przypisują trzem aspektom Boga i uczą, że odnoszą się one do całego świata. Tego uczą Wedy. Imienia Bharata używano także na określenie Waju i Indry (bogów wiatru i nieba). Na ziemi jest agni, w powietrzu – waju (wiatr), a na niebie – promienie słońca. Wedy utożsamiają te trzy aspekty świata z trzema odmianami słowa Bharata (Bharat, Bharata i Bharati) i uczą, że bogini Saraswati przenika Bharat (Indie) i cały świat.

Idę, Saraswati i Bharati powinniśmy traktować jako trzy stadia tego samego boskiego aspektu. Nie są one odrębne. Tego uczą nasze Wedy. Ignorancją jest patrzeć na te sprawy z materialnego punktu widzenia i mówić, że dana rzecz jest powietrzem lub promieniami słońca i omawiać je oddzielnie. Zauważcie, że jeśli brakuje tylko jednej z tych trzech rzeczy, nie da się rozpoznać istnienia pozostałych dwóch. Gdyby nie było słońca, nie byłoby powietrza ani ognia. Gdyby nie było powietrza, nie moglibyśmy zrozumieć sensu ognia ani promieni słonecznych. Gdyby nie było ognia, nie byłoby sposobu na otrzymanie powietrza ani słońca. Tak więc, ogień, powietrze i słońce są nierozdzielnymi aspektami Bharatu i zawsze występują razem.

Mimo że śruti uczą jedności, niekiedy mówią o agni w oderwaniu od pozostałych aspektów. Ma to uzasadnienie. Gdy mówimy o przyrodzie, czyli prakriti, zwykle mamy na myśli materialne manifestacje stworzenia. Ale istnieje też subtelny aspekt ludzkiej natury, który prakriti także obejmuje. Z punktu widzenia tego subtelnego aspektu prakriti, gdyby nie było ognia, ciało rozpadłoby się. Wodę mamy tylko dzięki ogniewi. W każdym ciele obecne jest powietrze w postaci prany, czyli siły życiowej. Gdyby w ciele nie było powietrza w postaci siły życiowej, całe życie wygasłoby. Słońce natomiast gra rolę serca. Nawet gdy ktoś wiedzie życie tylko dla celów zewnętrznych, jeśli brakuje mu serca, jego życie jest równoznaczne ze śmiercią. Zatem, gdy brakuje agni, waju (powietrza) i słońca, nie możemy takiego życia uznać za życie ludzkie. Stąd, jeśli chcemy zrozumieć ludzkie życie w jego najpełniejszym znaczeniu, powinniśmy używać określenia Bharata na wszystko to, co dotyczy ludzkości.

To, co powiedziałem, wyjaśniałem wam już wiele razy, stosując liczne analogie. Jeśli, dla zrozumienia związku między przestrzenią, umysłem i słońcem, nasz umysł porównamy do księżycy, oczy i wzrok do słońca, a duchowe serce do nieba, myśli, które przychodzą do głowy, okażą się jak chmury wypełniające przestrzeń. Porównanie naszych idei i myśli do chmur jest uzasadnione, gdyż są one nietrwałe. Ciągłe się zmieniają i przyjmują różne kształty. Niekiedy nasze idee przychodzą w postaci grubych chmur i przyjmują niecodzienne kształty i formy. Z czasem ciągle się zmieniają. Z doświadczenia wiemy, że gdy tworzą się chmury, one też przyjmują rozmaite kształty. Raz mamy wrażenie, że zbierające się chmury tworzą postać jelenia, kiedy indziej – postać lisa. Jednak gdy chmura uformuje się w coś szczególnego, zaraz potem rozpada się i pojawia w innej postaci. W ten sposób chmury ciągle zmieniają kształty.

Za zmienność chmur i ich rozpad odpowiada wiatr. To powietrze, czyli wiatr można porównać do pewnego rodzaju pragnienia rozbijającego myśli, które są w umyśle jak chmury. Chmura myśli tworzy się z powodu pragnień. Same zaś pragnienia są odpowiedzialne zarówno za tworzenie się tych chmur, jak i za rozpad myśli-chmur. Gdy zadamy sobie pytanie, czy jest jakiś związek między słońcem, księżycem i naszymi pragnieniami, dojdziemy do wniosku, że nie ma między nimi żadnego związku.

Kontynuując powyższą analogię zauważamy, że niekiedy tworzą się bardzo gęste chmury (myśli i pragnienia) i często przesłaniają słońce i księżyc, które odpowiadają umysłowi i inteligencji. Mimo że umysły i intelekt młodych ludzi są świeże i jasne, nie mogą właściwie

funkcjonować z powodu złych myśli i idei. Dlatego mówi się, że miłość jest ślepa.

Jeśli nie możemy rozróżnić, czy coś jest właściwe czy niewłaściwe, powinniśmy uświadomić sobie, że dzieje się tak, ponieważ nasz umysł i intelekt przesłaniają gęste chmury ciemnych, nierozsądnych i złych myśli. Z tego powodu schodzimy na niewłaściwe ścieżki. Chociaż nasz intelekt jest zdolny do odróżniania dobra od zła, postępujemy źle z powodu iluzji, na którą cierpi umysł. Nie jest właściwe myśleć, że czasami jesteśmy zdolni rozróżnić między dobrem i złem, a kiedy indziej nie. Gdyby nie było pradžnia śakti, czyli boskiej zdolności rozróżniania, całkowicie utracilibyśmy zdolność jedzenia, spania, słuchania itd. Pradžnia śakti jest aspektem trójcy agni, waju i słońca. Nasz umysł składa się z tej trójcy.

W Bhagawadgicie także mówi się, że buddhi (intelekt) jest najlepszym przejawem Boga w człowieku. Ponadto Gita wyjaśnia, że wszędzie są obecne stopy Pana i Jego ręce. W Gicie Pan głosi to osobiście. Powinniśmy przy tym rozumieć, że Bhagawadgita jest esencją wszystkich Upaniszad. Upaniszady zaś stanowią ostateczną mądrość Wed. Dochodzimy więc do wniosku, że Wedy, Bhagawadgita i Upaniszady są ze sobą nierozzerwalnie powiązane. Często mówię: „Gita jest posłańcem Boga. Gita jest matką świata. Gita jest podporą, na której można się opierać, prowadząc życie rodzinne. Gita jest też esencją Śri Sai. Można również powiedzieć, że Gita jest Matką Sai”.

Uznawszy, że Gita jest Matką Sai w odniesieniu do komentarzy do Wed, możemy wywnioskować, że nazwa Bharata odnosi się do całego wszechświata i całej ludzkości. Tę jedną ważną rzecz powinniśmy zrozumieć. Słowo Bharata nie ogranicza się do żadnego konkretnego kraju lub konkretnej grupy ludzi. We właściwym czasie będziecie w stanie dostrzec prawdę, że słowo Bharata odnosi się do całego świata. Dzisiaj prawdopodobnie w pełni nie pojmiecie aspektu pojęcia Bharata, gdyż dyskurs ten ma charakter wprowadzenia, albo podstawy, i przedstawia to, co o tym słowie mówili historycy. Faktycznie, od tego, co twierdzą o nim historycy, zależy cały sens życia. Z czasem będziecie mogli zrozumieć, czy obraz nakreślony przez historyków jest prawdziwy i pełny, czy nie.

Prawdą jest, że słowa historyków są autorytetem, ale w odniesieniu do porównań i oceny względnej słowa Wed są dla każdego autorytetem o wiele większym z uwagi na doniosłość idei przedstawionych w Wedach. Życie od niepamiętnych czasów toczy się zgodnie z pramaną, czyli standardami podanymi przez Wedy. W rzeczy samej, w tym kraju nasi przodkowie zawsze polegali na wedapramanie, autorytecie Wed, niezależnie od tego, jakiego zadania się podejmowali, jaką pracę wykonywali, jaką karmę wypełniali.

W słowie *pramana* ‘pra’ znaczy początek lub pierwotny, a ‘mana’ – to miara, idea, koncepcja. Hindusi mają w zwyczaju przypisywać wszystkiemu miarę. Dla tkaniny miarą jest metr. Gdy chcemy zmierzyć mleko, miarą będzie litr. Dla wszystkiego istnieją podobne miary lub jednostki. Istnieje tylko jedna jednostka miary ludzkiej natury, czyli tego, co jest ważne w życiu, a jest nią to, co wynika z Wed. Przykładowo, gdy jedna osoba pyta o coś drugą, a druga mówi, że nie zna odpowiedzi, dalszych pytań nie ma. I przeciwnie, gdy pierwsza osoba otrzyma odpowiedź, pada lawina dalszych pytań – o źródło wiadomości

i o wiarygodność odpowiedzi, czyli o autorytet albo pramanę, jaka za nią stoi. Zatem, wszystko to, czego nie znacie, nie ma miary. Przy pomocy miary opisać możecie tylko to, co znacie. Jeśli wasze pojęcie lub myśli o czymś są takie, że nie możecie opisać tego pod względem miary, znaczy to, że jej nie znacie.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej *atmy*)!

Kultura Bhartu opiera się na autorytecie Wed.

Niezależnie od okoliczności, tak w życiu codziennym, jak w rozważaniach starożytnej lub współczesnej filozofii, powinniście zawsze pamiętać i mieć trwale odcisnięte na sercu trzy rzeczy. Są to: „Nie wierz w świat, który widzisz wokół siebie”, „Nie zapominaj o Bogu” i „Nie obawiaj się śmierci”. Tutaj świat odnosi się do świata materialnego. Jeśli boicie się śmierci, ten strach nie będzie was opuszczał. Faktycznie, im bardziej boicie się śmierci, tym wcześniej przyjdzie was zabrać. Śmierć jest jak mała. Gdy biegniemy, ona biegnie za nami, ale gdy stoimy w miejscu, także mała spokojnie stoi. Jeśli obawiacie się śmierci, ona będzie was szukać, przyjdzie i przedwcześnie zabierze.

Oto historyjka, którą zwykle opowiadam dla zilustrowania tej sytuacji. Pewnego razu jedną z wiosek dotknęła epidemia cholery. Na początku wioski mieszkał w swoim domu lekarz. Zauważył, że do wioski nadchodzi bogini choroby cholery. Spytał ją, dokąd podąży. Odpowiedziała, że przychodzi, by odebrać życie pewnej liczbie ludzi z tej wioski. Lekarz stał się dla niej bardzo uprzejmy i nawet zaprosił ją na filiżankę kawy. Dzięki temu dowiedział się od niej, że zabierze około 150 dusz. Po jakimś czasie do lekarza przyszedł przewodniczący pańczajatu (radnych) wioski z prośbą o poświadczenie, że cholera uśmierciła 250 osób. Lekarz pomyślał, że nawet bogini nie dotrzymała słowa, zgodnie z którym miała zabrać życie tylko 150 osobom. Gdy więc bogini cholery wracała i ponownie się z nią spotkał, spytał ją, dlaczego złamała swoją obietnicę i odebrała życie 250 ludziom. Na to bogini odpowiedziała, że dotrzymała danego słowa i zabrała tylko 150 dusz, a te pozostałe 100 osób zmarło ze strachu przed śmiercią, więc ona za to nie odpowiada.

Ta humorystyczna historyjka pokazuje, że nie należy obawiać się śmierci, gdyż ona i tak któregoś dnia was zabierze. Musicie rozwinąć w sobie umiejętność zapominania o materialnym świecie, niezapominania o Bogu i nieobawiania się śmierci.

*
**

tłum.: Kazimierz Borkowski
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1974p2.htm>